

GŁOS KOSZALIŃSKI

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
Cena 20 gr. Płatek, 8 maja 1953 r. Rok II Nr 110 (214)

Wojewódzki Komitet Frontu Narodowego w Koszalinie

omawia budżet pokoju budownictwa

7 maja br. odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Koszalinie, na którym omówiono sprawozdanie poselskie z II sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przedyskutowano wycieczne budżetu województwa koszalińskiego na rok 1953. W posiedzeniu plenarnym, poza członkami WKFN, wzięli udział przewodniczący powiatowych komitetów Frontu Narodowego.

Sprawozdanie poselskie z budżetowej sesji Sejmu PRL wygłosił poseł Krystyna Trepa, członek Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego. W sprawozdaniu tow. Trepa podkreśliła pokojową treść naszego państwowego budżetu oraz omówiła jego znaczenie dla przyspieszenia wykonania zadań wielkiego planu 6-letniego.

Po sprawozdaniu posła Krystyny Trepy kierownik Wydziału Finansów Woj. RN, A. Filipowski, omówił wycieczne

budżetu województwa koszalińskiego. Budżet zamyka się cyfrą 352 milionów złotych po stronie dochodów i taką samą sumą po stronie wydatków. Jest on znacznie większy niż w ubiegłym roku. Jedną z cech charakterystycznych naszego budżetu jest znaczny wzrost wydatków na inwestycje. Wyniosą one 46,2 milionów złotych. Ogólnie na gospodarkę narodową w naszym województwie przewidziano sumę 98 milionów złotych, co stanowi 28 procent budżetu. Na oświatę oraz rozwój urządzeń kulturalnych — 99 milionów złotych. Na służbę zdrowia, lecznictwo i kulturę fizyczną — 79 milionów złotych, na administrację — 75 milionów złotych.

Rozdział sum budżetowych jest wymownym świadectwem wykonywania postanowień Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Gwarantuje on prawidłowy rozwój naszej gospodarki. Dla wykonania zadań planu gospodarczego, musimy przestrzegać dyscypliny budżetowej. Zadaniem więc władz terenowych jest, by wszystkie świadczenia i obowiązków w stosunku do państwa były w terminie wypełniane. Organizacje partyjne, związki zawodowe i dyrekcje zakładów produkcyjnych winny dbać o stały wzrost wydajności pracy, drogą rozszerzania współzawodnictwa.

Po wysłuchaniu referatów członkowie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego wzięli udział w dyskusji, w której omówili istotne dla na-

szego województwa zagadnienia: poprawy pracy POM-ów i uzyskania przez nie w bieżącym roku dużych oszczędności, melioracji łąk i pastwisk na co budżet przewiduje poważne sumy, dalszego rozwoju służby zdrowia, zwiększenia punktów sprzedaży leków, rozwoju szkolnictwa itd. Dyskutanek podkreślali szczególnie, że budżet przeznaczają duże sumy w różnych pozycjach na zaspokojenie rosnących potrzeb ludności wiejskiej. Na inwestycje na wsi, administrację, łącznie ze świadczeniami z zakresu ochrony zdrowia szkolnictwa, urządzeń kulturalnych itd., wydatkuje się w roku 1953 około 100 milionów złotych, podczas gdy wpływy z podatku gruntowego gospodarstw indywidualnych wyniosą w naszym województwie najwyżej jedną piątą tej sumy. Ten przykład świadczy wymownie o głębokiej trosce władzy ludowej o wzrost poziomu życia ludności wsi, o podniesienie na wyższy poziom produkcji rolnej.

W dniach 8 i 9 bm. odbędą się posiedzenia plenarne powiatowych i miejskich komitetów Frontu Narodowego, na których postawić i członkowie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego omówią wycieczne budżetu państwowego na rok 1953. Przed sesją budżetową Woj. RN z wyciecznymi naszymi budżetu zapoznają się wszyscy mieszkańcy województwa koszalińskiego w swoich zakładach pracy i gromadach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach.

Upowszechnić doświadczenia kwietniowe

„Mobilizujemy nieustannie masy pracujące do wypełniania zadań produkcyjnych w miesiącu i na wsi, rozszerzamy współzawodnictwo socjalistyczne, popierając szeroką i równoważną inicjatywę oddolną mas w tym ruchu, torujemy drogę nowatorstwu w produkcji, sprzyjamy wzrostowi techniki i jej szerokiemu opanowaniu, pilnujemy terminowego uruchamiania nowych inwestycji i pełnej rytmicznej realizacji wszystkich zadań planu gospodarczego na rok 1953...” — uczył Towarzysz Bierut na VIII Plenum KC naszej Partii.

Przed świętem ludzi pracy, w zakładach produkcyjnych w transporcie, rybołówstwie i instytucjach usługowych, w wielu PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych rozwinął się potężny ruch socjalistycznego, długookresowego współzawodnictwa pracy, w celu przedterminowej realizacji planów rocznych.

W wielu fabrykach odbywały się zebrania grup związkowych, na których podejmowano szereg zobowiązań produkcyjnych. Kontrola ich realizacji wykazała poważne osiągnięcia produkcyjne. Wiele zakładów pracy wykonało plan kwietniowy przed terminem.

W wyniku Warty 1-malowych szereg brygad i działów Słupskich Fabryk Mebli przedterminowo wykonało zo-

bowłazania. Dział oklein i obłogu już w dniu 22 kwietnia meldował o wykonaniu planu miesięcznego w 120 procentach. Składnica oklein plan miesięczny wykonała 23 kwietnia, a technik Cezary Sieracki pomógł w realizacji planu przez usprawnienie procesu produkcji.

Oddział rzeńiarni w Fabryce Sprzętu Okrętowego, plan miesięczny wykonał 25 kwietnia. Wyróżniły się tu szczególnie przewodnicze pracy: Anna Krause, Teresa Bednarek i Helena Rąwicka. W tych dniach Jan Knapik z warsztatów mechanicznych wyrobił 400 procent dziennej normy.

Cztery brygady młodzieżowe w koszalińskim TOR posta nowiły wykonywać do końca roku po 120 procent planów miesięcznych, zobowiązując się jednocześnie do bezbrakowej i rytmicznej produkcji.

Za przykładem brygad młodzieżowych koszalińskiego TOR-u winni pójść wszyscy ludzie pracy naszego województwa.

Dlatego też przed organizacjami partyjnymi i radami zakładowymi stoi pilne zadanie nieustannego mobilizowania mas pracujących do dalszych sukcesów produkcyjnych, do przedterminowego wykonywania planów miesięcznych i półrocznych.

Na zebraniach grup związkowych należy omówić i pod-

Dnia 5 maja 1953 r. w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa została otwarta w Warszawie w salach Muzeum Narodowego Wystawa Publikacji „Marks — Engels — Lenin — Stalin” zorganizowana przez Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Otwarcia wystawy dokonał Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

Na zdjęciu: Moment otwarcia wystawy. Przemawia sekretarz KC PZPR — Edward Ochab. (CAF — fot. Baranowski)

Z frontu walki o plan

NOWE SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE POWSTAŁY W POWIECIE ZŁOTOWSKIM

Chłopi pracujący Starego Gronowa w powiecie złotowskim założyli spółdzielnię produkcyjną 13 rodzin — mężczyzn i kobiet — zrzeszyło się w Rolniczym Zespole Spółdzielczym p. nr „Warta Pokoju”. Członkowie wniosli wkład 180 ha ziemi i po parze koni oraz

inne inwentarz żywy i martwy. W przeddzień 1 Maja powstała również spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Nowa Święta. Inicjatorem założenia tej spółdzielni była chłopka Gertruda Bloch.

(B. K.)

CEGIELNIE WZPT NIE WYKONAŁY PLANU KWIETNIOWEGO

6 bm. w cegielni „Srebrznica” odbyła się miesięczna narada produkcyjna z udziałem wszystkich dyrektorów, kierowników oraz aktywów rolniczych przedsiębiorstw ceglanych podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu

Terenowego w Koszalinie. Referat zasadniczy wygłosił kierownik Wydziału Ceramiki Budowlanej WZPT tow. Czerwinski. Plan ubiegłego miesiąca, zakłady poszczególnych dyrekcji wykonały następująco:

Nazwa dyrekcji	Proc. wyk. surowki	Proc. wyk. wypału	Nazwisko dyrektora
Bytów	116	105,6	Holdanowicz
Złotów	75,1	100,1	Wojtkiewicz
Sławno	55,5	36,2	Myszker
Drawsko	47	26,5	Brzozowski

Główną przyczyną zanżenia planu produkcji surowki w cegielniach dyrekcji złotowskiej, było wąskie gardło w suszarniach. Od dnia 26 ub. miesięczna kierownictwo cegielni „Kotłun” zmuszone było zwolnić tempo produkcji cegły surowej z powodu braku miejsca do jej suszenia. Dyrekcja w Złotowie kilkakrotnie zwracała się w ubiegłym i bieżącym roku do

zarządu WZPT w Koszalinie o dodatkowe kredyty na budowę potrzebnych ilości suszarni polowych. Jednak do dziś kredytów nie przyznano. WZPT winien niezwłocznie zająć się sprawą suszarni w „Kotłunie” i pomóc załóżce usunąć wąskie przekrój produkcji.

Niedbalstwo i nierobocizność, brak współpracy, lekceważący stosunek do obowiązków i zajęć ze strony dyrektorów Przemysłu Terenowego w Drawsku i Sławnie są głównymi przyczynami zanżenia planów produkcyjnych i brakorobstwa.

Dyrektor Brzozowski nie wiedział jak wytłumaczyć fakt, że zakłady podlegające jego kierownictwu nie wykonały planu kwietniowego. Załamanie planów produkcyjnych tłumaczył obiektywnymi przyczynami nie widząc braku właściwej organizacji pracy i kontroli.

Plan to prawo niezłomne, którego nie wolno łamać. O tym winni pamiętać dyrektorzy przedsiębiorstw i kierownicy cegielni. Trzeba zadbać o dobrą organizację pracy, rytmiczną produkcję i kontrolę wykonania.

ZŁY PRZYKŁAD

Gmina Poblócle w powiecie słupskim w realizacji wiosennego skupu ziemniaków po zostaje daleko w tyle za innymi. Chłopi tej gromady zwiększają z wykonaniem swoich planów, gdyż biorą przykład z gospodarza terenu — przewodniczącego GRN i jej pracowników. Dotychczas zalegają z ziemniakami — przewoźnicy 770 kg, sekretarz — 3 435 kg i instruktor rolny — 850 kg.

Towarzysze z Prezydium GRN w Poblócle, co wy na to?

Depesza Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Niemiec

DO
TOWARZYSZA
OTTO GROTEWOHLA
PREZESA
RADY MINISTRÓW
NIEMIECKIEJ
REPUBLICHI
DEMOKRATYCZNEJ
BERLIN

Proszę przyjąć, Towarzyszu Prezesie, najserdeczniejsze pozdrowienia od rządu i narodu polskiego z okazji ósmej rocznicy wyzwolenia Niemiec dzięki wielkopomnemu zwycięstwu bohater-skiej Armii Radzieckiej nad siłami hitleryzmu.

Naród polski z całego serca życzy narodowi niemieckiemu rychłego zjednoczenia pokojowych, demokratycznych i suwerennych Niemiec, ważnego czynnika pokoju w Europie.

(-) BOLESŁAW BIERUT
PREZES RADY
MINISTRÓW
POLSKIEJ
RZECZYPOSPOLITEJ
LUDOWEJ

Robotnicy Urugwaju przeciwko układowi wojskowemu z USA

NOWY JORK. W dniu 5 maja w wielu zakładach pracy Urugwaju odbyły się strajki na znak protestu przeciwko układowi wojskowemu Urugwaju ze Stanami Zjednoczonymi, który przekazany został do parlamentu.

Według doniesień dziennika „Justicia”, strajkowało kilkadziesiąt tysięcy robotników. Wieczorem pochód robotników udał się przed gmach parlamentu, aby złożyć tam protest przeciwko wspomnianemu układowi.

Hasła robotników brzmiały: „Precz z układem wojskowym!”, „Precz z imperializmem amerykańskim!”, „Niech żyje suwerenność narodowa!”, „Niech żyje rokój!”.

1 Maja w Warszawie



Młody obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gorąco pozdrawia Prezesa Rady Ministrów Towarzysza Bolesława Bieruta w dniu wielkiego święta solidarności mas pracujących całego świata 1-Maja.

Na zdjęciu poniżej: Defilują młode kadry Ludowego Wojska Polskiego — kadeci szkoły im. gen. Świerczewskiego.



Czarne dni Adenauera

ADENAUER jest bar-dziej amerykański niż sam Amerykaniec — to lapidarne określenie znanego burżuazyjnego publicysty zachodnio-niemieckiego, Friedlaendera, dosadnie ilustruje istotę polityki bońskiego kanclerza. Nic tak nie przeraża Adenauera i jego kilki jak perspektywa zakończenia zimnej wojny, perspektywa odprężenia międzynarodowego. O źródle ich rosnącego niepokoju tak pisze berliński korespondent „New York Times” Walter Sullivan, w artykule pt. „Dzień zimnej wojny”: „Zdają oni sobie sprawę, że wielu z nich musiałoby usunąć się z cieni w razie zjednoczenia kraju”.

Dlatego też Adenauer robi wszystko, aby utrwalić goźbię Niemiec, aby przekształcić zachodnią ich część w bazę agresji. Dlatego też słał w wszystkie strony agresywny pakt atlantycki i niemiecki agresywny tzw. europejską wspólnotę obronną.

Dlatego na jego pierwszej konferencji prasowej po powrocie z USA, w Hamburgu, oświadczył, że „europejska wspólnota obronna stanowi fundament jego polityki”.

Taka była również główna nuta przemówień Adenauera i jego kolegów partyjnych na IV kongresie adenauerowskiej partii chryścijańsko-demokratycznej (CDU), który odbył się ostatnio w Hamburgu, i na którym uchwalono militarny program CDU.

„Największym błędem — mówił na kongresie Adenauer — byłoby zaprzaczenie obecnej szansy, która pozwala na oparcie się Niemiec o USA”. Wykrzykując historycznie, że „nie należy wracać do Poczdamu”, Adenauer zapewniał, że „prześlednicy z krajów Wschodu na pewno znów powrócą do swej ojczyzny”. W tej hecy rewizjonistycznej dzielił mu sekundawą przewodniczący Bundestagu, dr Epler, głosząc że „zdobycie Europy wschodniej i południowo-wschodniej musi pozostać dążeniem wszystkich Niemców”.

Adenauer wie, jacy to Niemcy mają takie same apetyty jak on. I dlatego przywołał z USA przyrzeczenie, że wkrótce zostaną zwolnieni z więzień pozostali hitlerowscy zbrodniarze wojenni. Komunikując o tym uczestnikom zjazdu, Adenauer oświadczył, że w ten sposób „zostanie usunięta ostatnia skaza z imienia żołnierza niemieckiego”.

Z całą słuszością pisze wychodzący w demokratycznym sektorze Berlina organ niemieckiej partii liberalnej, „Der Morgen”, że zjazd CDU przypominał do złudzenia norymberskie parteltagi Hitlera, „Analogie z polityką Hitlera — pisze wspomniany

Wymiana chorych i rannych jeńców wojennych w Korei

PEKIN. Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu: Delegacja koreańska - chińska, uczestnicząca w rokowaniach w sprawie rozejmu, opuściła w dniu 3 maja br. następujący komunikat:

Strona przeciwna przekazała dnia 3 maja br. stronie koreańskiej - chińskiej w Panmun-dzomie 105 chorych i rannych jeńców wojennych koreańskiej armii ludowej i 80 chorych i rannych jeńców — chińskich ochotników ludowych. Strona przeciwna zakomunikowała, że zakończyła repatriację chorych i rannych jeńców wojennych koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych, którzy podlegali repatriacji.

Od chwili rozpoczęcia przez obie strony repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych strona przeciwna przekazała stronie koreańskiej - chińskiej 6.670 chorych i rannych jeńców, wśród nich 5.640 jeńców koreańskiej armii ludowej i 1.030 — chińskich ochotników.

dziennik — są uderzające. Adenauer kroczy śladami Hitlera”.

Oczywiście — w towarzystwie hitlerowskich niedobitków. To właśnie hitlerowscy generałowie — Heusinger i Philipp — montują obecnie w Kolonii wraz z monopolistami Zagłębia kurny tzw. „Radę Zbrojeniową”, która — jak pisze angielski dziennik „Manchester Guardian” — ma przy pomocy amerykańskich kredytów „stworzyć z Zagłębia Ruhry największy arsenał zbrojeniowy Europy zachodniej”. To właśnie niedobitki kadry hitlerowskiego Wehrmachtu SS i SA, zapelniają listy 58 tysięcy ochotników, kompletowane przez b. hitlerowskiego majora Brandstaetera w tzw. „urzędzie Blanka”, który jest niczym innym jak zwykłym ministerstwem wojny w Bonn.

Tak więc kadra dla zaczętej armii odwetowca Adenauera jest. Szykuje się i broń. 18 miliardów marek, czyli 68 proc. tegorocznego budżetu Trizonii, przeznaczają na zbrojenia. Poza tym — jak oznajmił boński minister wojny Blank — w najbliższym czasie mają nadejść amerykańskie dostawy broni — w tym 800 wozów pancernych.

Brak tylko najważniejszego. Brak żołnierzy. „Nie chcemy iść do koszar Adenauera” pod tym hasłem młodzieńcy niemieckie tworzą komitety oporu przeciw rekrutacji do nowego Wehrmachtu.

Boński minister spraw wewnętrznych, dr Lehr, slega do faszystowskich środków terroru. Zapelniają się więzienia bojownikami o pokój. Represje te znacznie się wzmożyły od czasu podróży Adenauera do USA.

Chrząst kajdan nie represje nie potrafią jednak zagłuszyć głosu narodu niemieckiego, domagającego się pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, drogą zjednoczenia kraju na demokratycznych podstawach. Ta niezłomna wola narodu niemieckiego znajduje wyraz w bohater-skiej walce klasy robotniczej Trizonii pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Niemiec. Coraz częściej zdarzają się wypadki rozpędzania przez ludność manifestacji i wcieńców neo-hitlerowskich. Rośnie fala strajków w kopalniach i hutach Zagłębia Ruhry. Ustępują Adenauer prawdziwy głos narodu niemieckiego i w Hamburgu, gdzie ludność urządziła masowe demonstracje uliczne w czasie zjazdu CDU.

Nawet znaczne odłamy zachodnio-niemieckiej burżuazji zdają sobie sprawę z awanturnictwa polityki Adenauera i domagają się coraz energiczniej radykalnej zmiany polityki. „Naród myśli inaczej” — pod tym tytułem zamieszcza mleszczańska gazeta „Fuldaer Zeitung” artykuł, w którym czytamy m. in.: „Od czasu podpisania układu ogólnego i układu o armii europejskiej troska zaczęła się na ludność. Przyczyna tego jest wyrażna. Układy te i cała polityka Adenauera mają przynieść integrację z Zachodem, za którą trzeba będzie płacić rozbieleniem Niemiec”.

Wymownym przykładem anty-adenauerowskich nastrojów w kołach burżuazji jest również porażka kanclerza w Bundesradzie, który odroczył ratyfikację układów wojennych. Na darmo Adenauer zabił członków Bundesratu, by przyjąć układy. Na darmo przypominał im, że takie jest życzenie Eisenhowera i Dullesa. Bundesrat większością głosów przyjął wniosek o odroczeniu ratyfikacji układów wojennych. Ostatnie Bundesratu odbyło się w piątek. Czarny to był piątek niefortunnego kandydata na „wielkiego Europejczyka”, jak stwierdza prasa niemiecka. A rozwój wydarzeń wykazuje, że coraz czarniejsze stają się dla niego wszystkie dni w tygodniu.

Władysław Szczerbic

„Dzień Radia” w krajach obozu pokoju i socjalizmu

MOSKWA. Dzień 7 maja br. narody Związku Radzieckiego i inne narody krajów obozu pokoju i socjalizmu obchodzą jako „Dzień Radia”.

MOSKWA. W dniu 6 bm. odbyło się w Sali Kolumnowej Związków Zawodowych w Moskwie uroczyste zebranie poświęcone „Dniowi Radia”. Sale wypełnili aktywiści klubów radiowych centralnego i moskiewskiego, członkowie kół zakładowych i uczelnianych towarzystwa przyjaźni armii, lotnictwa i marynarki.

Na zebraniu ogłoszono wyniki wszechzwiązkowych zawodów krótkofalowców. Moskiewski Klub Radiowy zdobył puchar przechodni DOSAAF za najlepsze wyniki we współzawodnictwie. L. R. Labutin, który we wszechzwiązkowych zawodach krótkofalowców o najlepsze uczczenie 58 rocznicy wynalezienia radia przez A. Popowa uzyskał pierwsze miejsce i tytuł mistrza łączności radiowej — otrzymał czerwoną wstęgę z odznaką mistrzowską oraz dyplom Komitetu Organizacyjnego DOSAAF ZSRR.

SOFIA. Dzienniki bułgarskie z dnia 7 bm. zamieściły liczne artykuły i korespondencje o wielkich sukcesach radiofonii w Bułgarii.

PEKIN. Po wyzwoleniu Chin nastąpił szybki rozwój radiofonii kraju. Pierwsza stacja radiowa powstała jeszcze przed wyzwoleniem we wrześniu 1945 r. — w Janjaniu. Już w roku 1949 istniało w Chinach 45 stacji radiowych. Obecnie funkcjonuje tu 60 stacji radiowych.

BUKARESZA. Rada Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej — powzięła w tych dniach uchwałę o ustanowieniu odznaki „Zasłużony radio-wiec”, która będzie przyznawana

Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi dzień 8 maja — dzień rozgromienia hitlerizmu przez bohaterką Armii Radzieckiej, jako swoje święto narodowe.

Fakt ten ma głęboką wymowę, świadczy on o ogromie przemian, jakie dokonały się na zachód od Odry i Nysy, o ogromie przemian w psychice narodu niemieckiego, narodu, który przetrwał hitlerów i powstał do twórczego pokojowego życia.

8 maja 1945 roku — 8 lat temu — po rozgromieniu przez Armię Radziecką potęgę hitlerowską, lud niemiecki otrzymał możliwość rozprawienia się ze swymi kapitalistyczno-junkierskimi ciemiężcami. We wschodniej części Niemiec przestali rządzić ci, którzy w ciągu stuleci wcielali w życie program zaborczości i agresji w stosunku do swoich sąsiadów, a przede wszystkim w stosunku do narodu polskiego.

Dzięki konsekwentnie pokojowej polityce ZSRR, dzięki nieustraszonemu wysiłkowi niemieckiej klasy robotniczej i jej awangardy — Socjalistycznej Partii Jedności (SED), w październiku 1949 r. powstało na obszarze Niemiec Wschodnich pierwsze w historii narodu niemieckiego państwo pokojowe i demokratyczne — Niemiecka Republika Demokratyczna.

Niemiecka Republika Demokratyczna nawiązała do rewolucyjnych tradycji narodu niemieckiego, do tradycji Marksa i Engelsa. Realizuje dziś ona ideały pomniejszych

wana wyróżniającym się robotnikom, technikom, inżynierom, jako też radioamatorom. Rumuńska Partia Robotnicza i Rząd Rumuńskiej Repub-

liki Ludowej otaczają wielką opieką rozwój radiofonii. W porównaniu z 1944 r. liczba abonentów zwiększyła się 5 razy.

Liga Przyjaciół Żołnierza, Liga Lotnicza i Liga Morska łączą się w jedną organizację

WARSZAWA. Zgodnie z wyrażanym wielokrotnie życzeniem szerokich rzesz członkowskich Ligi Przyjaciół Żołnierza, Ligi Lotniczej i Ligi Morskiej nastąpi połączenie tych organizacji w jedno stowarzyszenie.

Dnia 10 maja 1953 roku w Sali Centralnego Klubu TPP-R w Warszawie odbył się krajowa konferencja, na której podjęta zostanie uchwała o zjednoczeniu oraz nastąpi powołanie tymczasowych naczelnych władz nowej organizacji.

Powstała ze zjednoczenia nowa masowa organizacja społeczna będzie nadal kontynuować i jeszcze szerzej rozwijać dotychczasową działalność LPZ, LM i LL.

Połączenie Ligi Lotniczej, Morskiej i Przyjaciół Żołnierza przyczyni się do podniesienia poziomu pracy ideowo-politycznej i wychowawczej mas członkowskich nowej organizacji, zwiększy sprawność pracy organizacyjnej i szkoleniowej, przyniesie dalszą oszczędność sił i środków społecznych.

Każda z łączących się organizacji wnosi w szereg nowo stowarzyszenia poważny dołek swej dotychczasowej pracy ideologicznej, wychowawczej i organizacyjnej. Osiągnięcia te zostaną nie tylko w całości zachowane, lecz będą nadal pomnażane i rozwijane w imię wspólnych celów i założeń ideowych.

Z pobyta zespołu „Mazowsze” w Chinach Ludowych

PEKIN. Dnia 2 maja zespół „Mazowsze” wziął udział w akademii pierwszomajowej, która odbyła się w ambasadzie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Pekinie. Tegoż dnia wieczorem zespół był obecny na występach regionalnych chińskich zespołów ludowych i na koncercie zespołów chóralnych i orkiestry Centralnego Instytutu Dramatycznego Chin Ludowych.

Dnia 3 maja zespół „Mazowsze” wystąpił z koncertem na stadionie. Koncertu wysuchało przeszło 40.000 robotników z zakładów przemysłowych Pekinu. Artystów polskich serdecznie powitał kierownik wydziału Oświaty i Kultury Rady Związków Zawodowych Chińskiej Republi-

ki Ludowej Yan-ma. Koncert spotkał się z gorącym przyjęciem. Członkowie zespołu polskiego otrzymali kwiaty i podarunki. Na zakończenie koncertu zespół polski odśpiewał wraz z publicznością Hymn Młodzieży Demokratycznej.

4 maja na stadionie, udekorowanym flagami, portretami Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta, Mao Tse-tunga i Malenkowa odbył się koncert „Mazowsza” zorganizowany dla młodzieży chińskiej. Przewodniczący Pekin-skiego Komitetu Związku Młodzieży Chińskiej Czan Taczun powitał artystów polskich, podkreślając znaczenie przyjaźni obu narodów dla sprawy utrzymania pokoju.

10 tys. motocykli wyprodukowała już Warszawska Fabryka Motocykli

WARSZAWA. Załoga Warszawskiej Fabryki Motocykli przeżyła 7 bm. swój wielki dzień: z taśmy montażowej zszedł 10-tysięczny motocykl wyprodukowany w zakładach. 10 tys. motocykli „SHL” na naszych drogach — to jeszcze jeden, obok 10 tys. „Starów” i 20 tys. traktorów „Ursus”, przykład nieustannego wszechstronnego rozwoju naszego przemysłu motoryzacyjnego, przemysłu, który powstał dopiero w Polsce Ludowej.

Znamienne oświadczenie bońskiego ministra sprawiedliwości

LONDYN. Jak wynika z do-niesień bońskiego korespondenta Agencji Reutera, minister sprawiedliwości rządu bońskiego Dehler złożył oświadczenie na temat działalności byłego pracownika goebbelsowskiego ministerstwa propagandy Wernera Naumana, aresztowanego niedawno przez angielskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich. Naumann odbudowywał w Niemczech Zachodnich organizacje hitlerowskie.

„Przemawiając w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Zagranicznych — stwierdza korespondent — Dehler ujawnił na podstawie akt sprawy Naumana szereg kontaktów, jakie utrzymywał on z zagranicą. Naumann — powiedział Dehler — związany był z przyjaciółmi przedwojennego przywódcy faszystów angielskich Oswalda Mosley'a i z rodziną rozstrzelanego po wojnie premiera rządu Vichy — Lavala oraz z przywódcą belgijskiej organizacji faszystowskiej „Rexistów” Leonem Degrelle. Był on również związany z do-wódcą nazistowskich wojsk elitarnych Otto Skorzenym, przebijającym obecnie w Hiszpanii, i z byłym generałem Ramcke...”

Święto narodu niemieckiego

przywódców niemieckiej klasy robotniczej Liebknechta i Thaelmanna, jest wyrazicielem dążeń narodowych Niemiec.

Powstanie NRD — jak wakazywał Józef Stalin — stanowiło zwrotny punkt w dziejach Europy. Po raz pierwszy w historii, powstało w Niemczech państwo, które jest czynnikiem pokoju, państwo, którego walka ma przemożne znaczenie dla sprawy pokoju w Europie. Niemiecka Republika Demokratyczna i siły patriotyczne w Niemczech Zachodnich, walcząc dziś o zjednoczenie, pokojowe demokratyczne i niezależne Niemcy, znajdują się na jednym z najbardziej wysuniętych odcinków frontu walki o zapobieżenie groźbie nowej wojny.

Fonsekwentna walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o nową świadomość narodu niemieckiego przyniosła owoce. Dziś w Niemczech przeciwko imperjalizmowi, przeciwko wojnie, przeciwko faszystowskiemu występuje już nie tylko, jak ongiś, awangarda narodu, ale miliony robotników i przedstawicieli innych klas, warstw i grup ludności.

Walka Niemieckiej Republiki Demokratycznej o zjedno-

czony, pokojowe, demokratyczne, niezależne Niemcy, o to, by zachodnia część Niemiec nie była amerykańskim poligonem, nie była krajem okupowanym, o to, by zakłady Kruppa nie kuły broń dla nowej agresji, o to, by nie zapędzono młodych Niemców do koszar „armii atlantyckiej”, to walka o rozwiązanie najważniejszego problemu europejskiego, decydującego dla sprawy pokoju w Europie. Naród niemiecki nie godzi się z podziałem swojej ojczyzny i w pełni popiera radziecką inicjatywę zwołania konferencji czterech mocarstw dla pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami zjednoczonymi, nie zawiśniętymi, pokojowymi i demokratycznymi, w duchu traktatu poczdamskiego — z Niemcami, które nigdy nie będą uczestniczyły w koalicjach wojskowych, skierowanych przeciwko miłującym pokój narodom i z których życia usunięte zostaną raz na zawsze pozostałości faszystów i militarystów.

Niemiecką Republikę Demokratyczną łączy z narodem polskim więzy przyjaźni i współpracy, łączy wspólna walka. Po raz pierwszy nasza granica zachodnia przestała krwawić i ponać, a stała się granicą pokoju i przyjaźni.

Sojusznikami naszymi są dziś Niemieccy patrioci, którzy walczą o zjednoczenie i demokratyzację swej ojczyzny występując przeciwko polityce odwetu. Sojusznikiem naszym jest Niemiecka Republika Demokratyczna, która uznała granicę na Odry i Nysie za wieczystą granicę pokoju i przyjaźni między naszymi narodami.

Naród polski udziela pełnego poparcia walce narodu niemieckiego o zjednoczenie i byt niepodległy.

Stanowisko naszego narodu znalazło dobitny wyraz w rezolucji krajowej konferencji, poświęconej zagadnieniom pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Naród polski — stwierdza rezolucja — pragnący żyć w pokoju i przyjaźni z całym narodem niemieckim, zacieśni swe stosunki braterskiej współpracy z Niemiecką Republiką Demokratyczną i solidaryzuje się z ofiarną walką patriotów niemieckich w Niemczech Zachodnich o odrzucenie układów wojennych i o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Naród polski uważa, że Niemcy wolne, niepodległe, zjednoczone i pokojowe winny znaleźć godne miejsce w rodzinie narodów Europy, jako równy wśród równych.

Wszystkim patriotom niemieckim, całemu narodowi niemieckiemu zwycięstwa w walce o takie Niemcy życzy naród polski. Wasza walka jest naszą walką.

R.

Walczyć z przejawami biurokratyzmu w życiu Partii

Skończyć z brakoróbstwem w PGR-ach

Zródłem siły naszej partii jest jej nierozdzielna łączność z masami, jest fakt, że wyraża ona ich interesy i dążenia. Reklamą siły naszej partii jest fakt, że nieustannie doskonaląc swą pracę partyjną, uczy ona masy i uczy się od nich. Silną wielką nauką Lenina — Stalina, bogactwem historycznym doświadczeniem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, walczyliśmy konsekwentnie o bolszewicki styl pracy partyjnej, o wcielanie w życie nauk Wielkiego Stalina.

A co to znaczy doskonaląc pracę partyjną? Znaczy to walczyć z wszelkimi błędami i wycieczkami w działaniu naszych instancji partyjnych i organizacji partyjnych, znaczy to przede wszystkim walczyć z największym wrogiem partii — z biurokratyzmem.

Biurokratyzm w pracy partyjnej — mówił o tym na VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR Towarzysz Bierut — „jest to skłonność działaczy i pracowników partyjnych do uchylania się od kontroli oddolnej, od krytyki, skłonność do odrywania się od mas. Jest to tendencja do zaniedbywania zasad demokracji wewnątrzpartyjnej, do odrywania się instancji i aparatu partyjnego od samej organizacji partyjnej, do zatracania stałości, systematycznej łączności organizacyjnej między kierownictwem i szeregiem partyjnymi.

Prowadzi to do komendowania z góry, do kierowania pracą wyłącznie z za biurka lub przy pomocy papierkowych dyktaw, do odrywania się organizacji partyjnej od bezpartyjnych”.

Te nauki Towarzysza Bieruta pomogły wielu organizacjom podnieść swą pracę polityczną i organizacyjną na wyższy poziom, głębiej związać się z członkami partii, lepiej uzbrajać ich ideologicznie do wielkich zadań, jakie stały przed nimi. Dni żałoby po zgonie Towarzysza Stalina — z całą siłą pokazały, jak bardzo naród ufa naszej partii, jak bliska mu jest idea stalinińska, którą wcieliła w życie nasza partia.

Czy znaczą to jednak, że zjawisko biurokratyzmu nie

występuje już zupełnie w naszych szeregach? Nie. Są u nas jeszcze niektóre komitety i organizacje partyjne, zarażone tą groźną chorobą burżuazyjną.

I nie wolno nam ani na chwilę zamykać oczu na wszelkie przejawy biurokratyzmu w naszej partii. Tym bardziej, że tolerowanie i niedostrzeganie biurokratyzmu w pracy jednej instancji partyjnej grozi udzieleniem się tej choroby również i innym.

Niezmiernie charakterystycznym przykładem tego „zarażenia się” biurokratyzmem był Komitet Powiatowy we Wrześni i tamtejsze komitety gminne.

We Wrześni Komitet Powiatowy nie udzielał pomocy swoim komitetom gminnym, nie kontrolował ich pracy, nie docierał do organizacji partyjnych. Ten styl pracy przejęły w większości i komitety gminne, co sprawiło, że niektóre organizacje gromadziły zbierały się zaledwie dwa, trzy razy do roku, aby opłacić składki partyjne.

Pracę polityczną zastępowało tam kancelaryjno-biurokratycznym urzędowaniem. Do szło nawet do tego, że Komitet Gminny we Wrześni — Południe zwoływał ogólnogminne zebranie swych członków poprzez sołtysów, sekretarz zaś organizacji podstępowo w Kaczanowa wysłał przed zebraniem do każdego z siedmiu członków organizacji plempko, w którym stwierdzał m. in., że „w razie nie stawienia się będą wyłączone osobiste konsekwencje”.

Naszym orężem w walce z tymi i podobnymi wycieczkami musi stać się niezawodna broń bolszewicka — krytyka i samokrytyka. Jedynie przy jej pomocy potrafimy uubożyć nasze organizacje partyjne, zapewnić prawidłowe kierownictwo polityczne, każde mu ogniwu partyjnemu, wykarzać do końca przejawy biurokratyzmu w pracy niektórych organizacji i instancji partyjnych.

Są jednak u nas po dzień dzisiejszy tacy kierownicy partyjni, którzy nie cierpią krytyki i samokrytyki. Przynoszą oni poważne szkody partii, pa-

ństwu, hamują budownictwo socjalistyczne.

Ludzie tłumaczy krytykę, godzą w samodzielną organizację partyjnych, utrwalają obce nam wpływy burżuazyjne, wrogie nam nawyki biurokratów.

Towarzysz Malenkov mówił na XIX Zjeździe KPZR: „...gdzie krytyka i samokrytyka są w zaniedbaniu, gdzie osłabia kontrola mas nad działalnością organizacji i instytucji — tam nieuchronnie rodzą się takie potworne zjawiska. Jak biurokratyzm, gnucie, a nawet rozkład poszczególnych ogniw naszego aparatu”.

W naszej praktyce partyjnej — choć coraz rzadziej — znajdujemy nlejednokrotnie potwierdzenie tych słów. Czym, jak nie takim właśnie przejawem rozkładu i gnucia, badacym skutkiem tłumienia krytyki, był stan rzeczy, który panował w Komitecie Miejskim w Lesznie, gdzie sekretarz Komitetu spowodował usuwanie z partii kilku wartościowych i oddanych towarzyszy tylko za to, że piętnowali oni niezdrowe stosunki w Komitecie.

Doświadczenie pokazuje, że tam, gdzie panoszą się antypartyjne stosunki do krytyki, tam istnieją nieuchronnie i berytalny i drobniomieszczański stosunek do doboru kadr. Ludzie nie znoszący krytyki skłonni są odcinać się pochlebami, kumotrami bezkrytycznymi i odnoścami do ich błędów. Takimi właśnie ludźmi, zdemoralizowanymi i komitetnie obcymi naszej partii, odcinał się sekretarz Komitetu Miejskiego w Lesznie.

Fakt, że usunęto z jednego tylko Komitetu Miejskiego aż czterech pracowników etatowych, rzuci — rzecz jasna — światło na zły styl pracy Komitetu Powiatowego, na jego oderwanie od terenu.

Na VIII Plenum Komitetu Centralnego PZPR Towarzysz Bierut uczył, że w walce z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, z gnucielami krytyki musimy ubojować nasze organizacje partyjne, przede wszystkim zaś wzmocnić kontrolę wykonania uchwał i dyktaw kierownictwa.

Kontrola wykonania bowiem daje możliwość ujawnia-

nia w porę braków, ułatwia ich usuwanie. Kontrola wykonania może być i staje się skutecznym Instrumentem naszej działalności, jeśli kontrola ta jest równocześnie przeprowadzana przez Instancje partyjne i masy członkowskie.

Chodzi o taką kontrolę, w której masy sprawdzają swych kierowników, wykrywają ich błędy, pomagają znaleźć drogi naprawienia braków. Chodzi o taką kontrolę, o której mówił Towarzysz Stalin, że jest ona najbardziej skutecznym sposobem sprawdzania ludzi kontrolowanych i kontrolujących. Jest najbardziej skutecznym sposobem wychowania mas i doskonalenia stylu pracy partyjnej.

Dla dobrej realizacji kontroli wykonania duże znaczenie mają lęty i skargi ludzi pracy. Bardzo często uważne zaznajomienie się z ich treścią nasuwa ważne wnioski, wskazuje, jakie posunięcia są niezbędne dla usprawnienia pracy.

„Partia nasza — mówił na VIII Plenum KC PZPR Towarzysz Bierut — jako wypróbowana w walce awangarda proletariacka, czerpie swe siły wewnętrzne z tak najbliższej szel wlezi z masami pracującymi — z narodem. Pogłębiać i wzmacniać swe siły może ona tylko przez najostrożniejszą walkę codzienną i wtrwałą z tymi wszystkimi brakami i usterekami w pracy, które osłabiają jej wlezi z narodem, a więc przez nieustanną walkę z biurokratyzmem, biernością, dyktanctwem, filisterstwem, bezdušnością, kumoterstwem, pijaństwem — ze szkodliwą nawyków burżuazyjnych i drobniomieszczańskich”.

Im bogatsza będzie twórcza inicjatywa organizacji partyjnych, im śmielej i szerszej będziemy rozwijać krytykę i samokrytykę, tym lepiej potrafimy wykonać wskazania Towarzysza Bieruta, tym skuteczniej wyplenimy wszelkie zło w naszym życiu, tym doskonalej rozwiązywać będziemy wszelkie zadania polityczne i gospodarcze, jakie stała przed naszą partią i narodem.

Franciszek Smolarezyk
starszy instruktor i
Wyd. Organizacyjnego
KC PZPR

Plan 6-letni przewiduje coroczny wzrost produkcji zbóż o 1 q, a okopowych o 20 q z ha. Zadanie to jest w pełni realne, jeśli włączyć pod uwagę stosunkowo niską dotychczas przeciętną wydajność z ha oraz szerokie możliwości wykorzystania rezerw tkwiących w rolnictwie naszym go województwa.

Poważne zadania stoją przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Liczne przykłady wskazują, że niejednokrotnie w tych samych warunkach glebowych i klimatycznych, nasze PGR-y uzyskują różne plony. I tak np. gdy PGR Masłowiec w pow. ślawieńskim uzyskał w ub. roku 34 q pszenicy jarej i 30 q jęczmienia z ha, wysoko przekroczył wskaźniki planu finansowego gospodarczego PGR Mścice i Szewcino w pow. koszański — to znacznie zanizły swoje zbiory gospodarstwa Różewo i Karczyn w pow. koszański, Wierzbka Dolna w pow. kołobrzeskim. Jednym z elementów zwiększenia urodzajności, obok właściwego stosowania wypróbowanych już i nowoczesnych zabiegów agrotechnicznych, jest podniesienie jakości prac polowych.

Wiele gospodarstw i zespołów dokonuje starannej uprawy, wlewają żbóż i nawozów sztucznych, dokładnie i terminowo przeprowadza prace pielęgnacyjne, walczy z chwastami. Wysoką jakością prac polowych wyróżniają się np. zespoły Biesiekierz i Mścice. Nie dziwnego, że uzyskują one ponadplanowe zbiory. Na szczególne podkreślenie zasługują inicjatywa gospodarstwa Pansowo (kier. Goździk), Szewcino (kier. Gorczyca) i Krasnik (kier. inż. Kowalek) z zespołu Biesiekierz, które współzawodniczą między sobą o lepszą jakość uprawy.

Wyróżnić trzeba także załogi i kierownika gospodarstwa Dobre — Karaszewskiego oraz brygadziestwo polowego w gospodarstwie podległym Nosiłki, zespół Dobroclechy w pow. koszański — Gaweckiego, PGR Jęczmyk i Piekowo w pow. ślawieński, Warblewo i Graplice w pow. ślawieński.

W gospodarstwach tych do ceniono należyte wagi stale podnoszenia świadomości politycznej oraz kwalifikacji zawodowych kierownictwa i załogi, systematycznie przeprowadzano kontrolę jakości wykonywanych prac polowych.

Trzeba jednak stwierdzić, że obok przodujących gospodarstw, które wykorzystują wszelkie rezerwy dla nieustannego podnoszenia produkcji rolnej, jest jeszcze w naszym województwie wiele takich PGR-ów, które na skutek nie dbalstwa, braku pracy politycznej, kontroli i dobrej organizacji, nie wykonują planów produkcyjnych, nie promieniują na zewnątrz wysoką kulturą rolną, a przeciwnie, ujemnie oddziałują na chłopów indywidualnych.

A oto kilka przykładów. W zespole PGR Cetuń w pow. koszański, dyrekcja zaniedbała całkowicie szkolenie brygadziestw polowych i kierowników gospodarstw oraz szkolenie zawodowe załogi. Nie wykazuje aktywności organizacja partyjna i związkowa. Zaniedbuje się w pracy st. agronom — Bogusław. Rezultat — że i niestarannie przeprowadzone orki, bronowanie i siew żbóż kłosowych zapowiadają zanizenie plonów.

W PGR Karścino w pow. kołobrzeskim przeprowadzono niedokładną orkę pod kłosewo i pod buraki cukrowe. Niewłaściwe ustawienie lemiesz przy plugach spowodowało, że jeden orał płytko, a drugi głębiej. W konsekwencji gospodarstwo poniesło straty w plonach. Kierownik PGR Lubiechowo, zespół Karłino ob. Woronko zbyt mało wyjeżdża w pole, toteż nie uważał, że w wielu miejscach nie zorać i nie zasiano „po przecznikach”.

Poważne brakoróbstwo zanotowano w PGR Ludzicko Nowe. Kierownik gospodarstwa Florecki nie dopilnował starannego przygotowania gleby pod buraki cukrowe. Pole nie zostało należycie wykultywatorowane i zabronowane, szybko wyrastają na nim chwasty. Nie wybierano z pola kamieni, co utrudni albo i uniemożliwi mechaniczne wykonywanie prac pielęgnacyjnych.

Również w PGR Laski w pow. ślawieński, pozostawiono nie zorać i nie plon na polu przeznaczonym pod ziemniaki. W gospodarstwie Wle logowy zaś, zespół Rogawica orano w zbyt szeroki odstępach, przez co część gleby była tylko przykryta skibami, a nie zorać. Dla przyspieszenia siewów, kierownik PGR Woleza Wielka, Koszałka, polecił siał prawie bez bronowania. St. agronom zespołu PGR Noskowo, Edward Szewczyk, oblażył kierownika PGR Ng skowo Mariana Sobierajskiego kosztami ponownego przeprowadzenia orki na obszarze około 1 ha. Poprzędniabowiem orka przeprowadzona była tak niedbale, że większość obornika pozostała na wierzchu nie przykryta.

Główną przyczyną tego brakoróbstwa tkwi w słabej pracy politycznej wśród załóg, co powoduje niedocenianie przez nie politycznego i gospodarczego znaczenia PGR dla gospodarki narodowej, dla socjalistycznej przebudowy wsi. Nasz pegerowski aktyw partyjny i związkowy nie uświadamia sobie jeszcze w pełni, że zła gospodarka w PGR przynosi nie tylko straty gospodarcze, ale podrywa zaufanie mało i średniorolnego chłopca do gospodarki uspołecznionej. Organizacje partyjne muszą zatem zdwoić czujność i zorganizować kontrolę nad jakością wykonywanych prac polowych, prowadząc jednocześnie systematyczną działalność uświadamiającą wśród załóg i wychowując je w duchu poszanowania własności socjalistycznej, współodpowiedzialności za pomyslny rozwój gospodarki socjalistycznej i wzrost produkcji.

Dyrekcje zespołów, organy załogi partyjne i związkowe winny wreszcie na wzór socchodów radzieckich zorganizować stałe brygady polowe, które pracowałyby na przydzielonych działkach od siewów do zbiorów i były w pełni odpowiedzialne za wysokość uzyskanych plonów, a tym samym za jakość uprawy. Za ponadplanową produkcję członkowie brygady otrzymywałyby premie. Robotnicy muszą znać plany produkcyjne, wiedzieć co będą robili za kilka czy kilkanaście tygodni, aby móc dobrze przygotować się do pracy. Trzeba systematycznie analizować na naradach produkcyjnych wykonawstwo planów.

Agronomowie, kierownicy gospodarstw i brygadziści polowi muszą wnikliwie i systematycznie kontrolować jakość wykonywanej pracy. Niejednokrotnie niska wydajność z ha — to przede wszystkim rezultat braku poczucia odpowiedzialności za wykonywaną pracę u brygadziestw polowych i braku kontroli ze strony kierownictwa.

Na apel Saja „Ja nie wypuszczę braku” rozwinęło się szeroko w przemysle wspólza wodnictwo o dobrą jakość produkcji. Zdecydowaną walkę brakoróbstwu należą także wydać w PGR-ach. Każdy wypadek brakoróbstwa winien być ostro naplętnowany. Podniesienie jakości prac polowych — to tysiące dodatkowych ton produktów żywnościowych dla robotników w miastach i srowodów dla przemysłu. O tym powinni pamiętać towarzysze z kierownictwa administracyjnego, partyjnego i związkowego zespołów PGR.

Marian Rebelka

O produkcję bez braków

Sekretariat Centralnej Rady Związków Zawodowych powziął uchwałę w sprawie walki z brakoróbstwem. Jest to uchwała o rozwijaniu współzawodnictwa pracy pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku”. Uchwała ta zobowiązuje zarządy główne związków zawodowych do szerokiego upowszechnienia wspólnie z administracją doniosłej, cennej inicjatywy tow. Saja, młodego montera starachowickiej Fabryki Samochodów Ciężarowych. Wiktor Saja, podejmując długookresowe zobowiązanie, rzucił hasło bezwzględnej walki z brakami, zobowiązując się nie tylko do zlikwidowania braków w produkcji na swoim stanowisku robotniczym, ale jednocześnie do nieprzedpuszczenia braków, spowodowanych w poprzednich fazach produkcji przez innych pracowników.

Sekretariat CRZZ wzywa rady zakładowe i oddziałowe, mężów zaufania i wszystkich związkowców do stałego rozwijania tej formy walki o plan, do uświadamiania robotników o znaczeniu walki o jakość produkcji dla gospodarstwa kraju.

„Ja nie wypuszczę braku” — to postanowienie Saja odchwyciło do kilku dniach ponad 500 starachowickich robotników, a w ślad za nimi poważna liczba robotników w wielu zakładach pracy. Dzięki inicjatywie Saja ilość „poprawek” w zakładach starachowickich zmniejszyła się o przeszło 50 procent, a wydaj-

ność pracy w dziale montażu poważnie wzrosła.

W Koszański Fabryce Mebli, gdzie inicjatywa Saja została podjęta najpierw przez przodujących ZMP-owców Zwoleńnika i Zarembe, a następnie przez większość załogi, ilość braków zmniejszyła się już o 25 proc.

Do walki o bezbrakową produkcję przystąpiło szereg przodujących zakładów naszego przemysłu i rybołówstwa. Nie można jednak stwierdzić, by ruch ten na terenie województwa koszańskiego stał się już masowym.

Związki zawodowe winny więc zwrócić większą uwagę na szerokie upowszechnienie bezbrakowej produkcji szczególnie w budownictwie, przemyśle metalowym i drzewnym, w warsztatach kolejowych i w bazach rybackich, gdzie na apel Saja odpowiedziały tylko stocznice i niektóre rybakie.

Walka o jakość produkcji, o produkcję bez braków jest na obecnym etapie naszego socjalistycznego budownictwa niesłychanie ważnym problemem. Bowiem brakoróbstwo — szkodliwe marnotrawstwo cennych surowców i półfabrykatów — jest jeszcze, niestety, częstym zjawiskiem w naszych fabrykach i zakładach wytwórczych. W przemyśle

metalowym np. braki przy obróbce i montażu powodują straty w półfabrykach, w elementach walcowanych itp., idące w tysiące ton żelaza i stali oraz utrudniają realizację planów. Brakoróbstwo w przemyśle odzieżowym np. narzuca państwu na ogromne straty, utrudniając coraz lepsze zaopatrzenie ludności.

Brakoróbstwo powoduje również przedłużenie procesu produkcyjnego, jest marnotrawstwem pracy ludzkiej, obojętna oddawanie produkowanych towarów do użytkowania. Przy brakoróbstwie rosną koszty produkcji, obniżając rentowność zakładów, obniżając dochód narodowy, obniżając tym samym stopę życiową każdej rodziny robotniczej. Brakoróbstwo — pogłębia nasze trudności.

Znaczna ilość robotników, którzy już podjęli hasła: „Ja nie wypuszczę braku”, świadczą dobitnie, że robotnicy rozumieją znaczenie walki o wysoką jakość produkcji. Walka ta jest ułatwiona dzięki temu, że inicjatywa Saja jest niezmiernie prosta i może być zastosowana w każdym zakładzie pracy, w każdym przemyśle, przez każdego robotnika, na każdym stanowisku robotniczym. Każdy robotnik może i powinien swoją produkcję

wykonywać dobrze. Każdy może i powinien sprawdzać produkcję swego towarzysza pracy, która przyczyni się do dalszej obróbki; jeśli ta produkcja jest zła, nie powinien jej przyjmować.

Brak powstaje często w pierwszej fazie obróbki, a nie wyeliminowany w porę — przechodzi cały proces produkcji, absorbuje pracę robotników, zajmuje miejsce na maszynie, i odpada dopiero w końcowej fazie produkcji, a niekiedy nawet wchodzi do obrotu.

Uchwała sekretariatu CRZZ spotka się niewątpliwie z pełnym poparciem robotników. Trzeba więc, by zarządy główne, okręgowe i powiatowe związków, rady związków zawodowych, a szczególnie rady zakładowe, oddziałowe i grupowe związkowe rozwinęły w oparciu o uchwałę wielką pracę polityczną — propagandową; zapoznały z uchwałą wszystkich członków związku, wszystkich robotników w fabryce, żeby przelotowo dowiedzieli się Saja i robotników innych zakładów pracy do swojej fabryki.

Poważne zadania stoją również przed organizacjami partyjnymi, które w codziennej pracy politycznej, mobilizując robotników do walki o plan, powinny włączyć w szersze znaczenie walki z brakoróbstwem dla naszej gospodarki i dla realizacji planu zakładu. Powinny włączyć nierozdzielnie walkę o jakość wyrobów z zobowiązaniami długookresowymi, z walką o jak największą produkcję.

J. W.

Zobowiązania wykonali z honorem

Załoga brygady remontowo-budowlanej zespołu PGR Kolobrzeg w 100 proc. zrealizowała zobowiązania 1-Majowa. Brygada remontowa z PGR Budziszewo oddała do użytku wybudowaną w ramach zobowiązań kuźnię już dnia 27 kwietnia. Przyspieszono też budowę chlewni skracając za

planowany termin o 15 dni. Brygada tow. Myka w gospodarstwie Pustary o 15 dni skróciła remont 2 ch budynków mieszkalnych.

Pracownicy Zakładów Mleczarskich w Gościńcu pow. Kolobrzeg — majster serowni Wiktor Szymański majster maślarski Wiktor Posledniak, kierowca samochodowy i majster aparatowni Józef Siwek oraz Józef Dławichowski meldują o wykonaniu w 90 proc. długofalowych zobowiązań podjętych dla uczczenia 1-Maja.

Pracownicy Ośrodka Wypoczynkowego FWP w Mielnie zobowiązali się do dnia 1-Maja oddać ośrodek do użytku czasowiczów, uporządkowane, wyremontowane i uprzątnięty. Dnia 30 kwietnia zameldowali o wykonaniu tego zobowiązania. Pracownicy ośrodka stwierdzają, że w dużej mierze dzięki pomocy załogi BPP, która podjęła wezwanie ukodzenia do dnia 1-Maja remontu domu wypoczynkowego „Robotnik” i zadanie to wykonała z honorem, mogli już 30 kwietnia zameldować o realizacji swojego zobowiązania. Spośród załogi BPP na specjalne wyróżnienie zasługują: Jan Stolarski, Edward Spisak, Marian Ryńlewicz, Michał Matuszewski, Zofia Swirzeń, Zygmunta Nowak, Konstanty Kuryłowicz, Marian Kosiński i Franciszek Furgal.

Również młodzież szkolna, która brała udział w przedmajowym współzawodnictwie donosi o wykonaniu zobowiązań. Młodzież szkoły podstawowej Nr 1 w Słupsku realizując zobowiązania rozwinęła szeroką akcję pomocy słabszym uczniom. Przewodniczący nauki Leszek Mulsan i Marian Zalewski pomagając w nauce swym kolegom doprowadzili do uzyskania przez nich dobrych ocen.

Wg korespondencji:
M. Kowalewski
Z. Zgłińskiego
T. Łazarczyka

Niepowodzenia kolarzy polskich na V etapie Wyścigu Pokoju Polska spadła na 9 miejsce Pierwszy Polak w IV dziesiątce

Platy etap Wyścigu Pokoju „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rudeho Prawa”, a pierwszy na ziemi Niemieckiej Republiki Demokratycznej — z Bad Schandau do Karl Marxstadt (dawniej Chemnitz), przyniósł kolarzom polskim niepowodzenia. Na ciężkiej górzystej trasie, wśród padającego deszczu Polacy nie potrafili nawiązać walki z czołową i zajęli dalekie miejsca. Najlepszym z naszych zawodników był Krolak, który znalazł się dopiero w czwartej dziesiątce.

W imieniu sportowców NRD powitał serdecznie kolarzy przewodniczący Komitetu Kultury Fizycznej NRD Ewald, podkreślając, że udział Niemców w wyścigu, w tej wielkiej manifestacji na cześć pokoju, popierany jest codzienną pokojową pracą ludu Niemiec. Klę Republikę Demokratyczną.

Pierwszy etap wyścigu na ziemi NRD był wielką manifestacją ludności niemieckiej na cześć wystanników pokoju. Już na punkcie granicznym witały kolarzy okrzyki „Frieden” i „Freundschaff” skandowane przez wielotysięczne tłumy. Wzruszające powitanie spotowały kolarzom dzieci koreańskie, zamieszkuje jeden z zamków, który leży na trasie tego etapu. Wznosząc okrzyki na cześć pokoju, dzieci podrażwały jadących błędnymi chorągiewkami.

Ostry start z Bad Schandau odbył się wśród bez przerw padającego deszczu, który towarzyszył kolarzom na całej trasie. Etap ten długości 195 km prowadził przez górzyste tereny Saksji i obfitował szczególnie na pierwszych kilometrach i pod koniec etapu w silne wzniesienia. Po ciężkich pierwszych wzniesieniach rozciągnęły stawkę kolarzy. W tyle zostają m. in. Rumuni, reprezentanci Triestu oraz Austriak Sittzwohl, który ma defekt gumy. Z Polaków już na 20 km nie ma w czołówce Wójcika, który pozostał w tyle.

Na ulicach Drezna Ulik ma defekt i również zostaje w tyle. Tymczasem za Dreznem lincją ulceży dwaj reprezentanci NRD — Schur i Meister i szybko zdobywając przewagę oddalają się od grupy czołowej, z której na 75 km decydował się na poście Bułgarzy Kolew i Kocew. Dużycy Ostergaard i Andersen, Rużiczka (CSR), Belgowie Van Schil i Elout oraz Polak Krolak. Na stromych wzniesieniach na 94 km Krolak rezyg-

nuje jednak z pościgu i zostaje w tyle. W chwili później z powodu defektu ubijają z czołówki Belgowie Elout i Van Schil.

Na punkcie odżywczym na ok. 40 km przed metą plątki kolarzy dochodzi do prowadzących wyścig Niemców i cała siodemka niezagrożona przez pozostałą grupę wpada na ulicę Karl Marxstadt (Chemnitz). Na mecie etapu na stadion im. Ernesta Thaelmanna wpada pierwszy Bułgar Kocew, a ok. 400 m za nim w kolejności: Meister (NRD), Ostergaard (Dania), Rużiczka (CSR), Kolew (Bułgaria), Sen r (NRD) i Andersen (Dania).

Na trasie wycofali się: Trencis (Belgia), Haag i Ranta (Finlandia), Sabatier i Berthelot (Francja) Mayer (Węgry), Schultz i Zawadzki (NRD) oraz Knezourek (CSR).

WYNIKI ETAPU: INDYWIDUALNIE:

- 1) Kocew (Bułgaria) — 6:15:38
- 2-3) Meister (NRD) — 6:17:02
- Ostergaard (Dania) — 6:17:02
- 4) Rużiczka (CSR) — 6:17:03
- 5) Kolew (Bułgaria) — 6:17:06
- 6) Schur (NRD) — 6:17:13
- 7) Andersen (Dania) — 6:17:24
- 8) Elout (Belgia) — 6:18:29
- 9-10) Ruwet (Belgia) — 6:20:54

Klas. Dala (Węgry) — 6:20:54

Miejsca Polaków:

- 36) Krolak — 6:43:02
- 47) Wilczewski — 6:54:15
- 58) Ulik — 7:18:31
- 71-72) Klubiński i Wójcik — 8:14:41

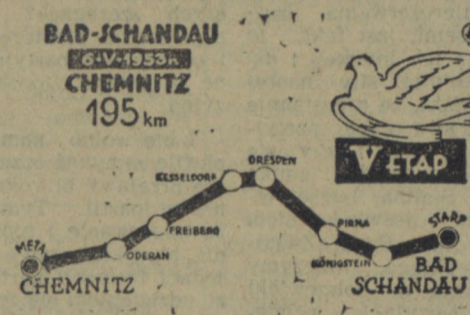
Najlepsi Polacy z Francji:

- 14) Pawlisak — 6:20:55
- 17) Chraplak — 6:25:31

PIĄTY ETAP DRUŻYNOWO:

- 1) Dania — 18:55:21
- 2) Bułgaria — 18:59:27
- 3) NRD — 18:59:48
- 4) Belgia — 19:00:13
- 5) CSR — 19:08:20
- 6) Polonia Franc. — 19:12:27
- 7) Anglia — 19:24:18
- 8) Francja — 19:35:00
- 9) Norwegia — 19:54:26
- 10) Węgry — 20:04:58
- 11) Austria — 20:23:27
- 12) Polska — 20:55:48
- 13) Triest — 21:38:40
- 14) Finlandia — 21:45:20
- 15) Rumunia — 21:46:17

VI MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU



KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO PIĘCIU ETAPACH:

- 1) Pedersen (Dania) — 26:16:26
- 2) Elout (Belgia) — 26:18:17
- 3) Andersen (Dania) — 26:19:53
- 4) Van Schil (Belgia) — 26:22:21
- 5) Kocew — (Bułgaria) — 26:24:44
- 6) Schur (NRD) — 26:25:23
- 7) Mattland (Anglia) — 26:25:43
- 8) Deutsch (Austria) — 26:27:18
- 9) Reby (Belgia) — 26:30:43
- 10) Radigon (Francja) — 26:31:01

Miejsca Polaków: DRUŻYNOWO PO PIĘCIU ETAPACH:

- 34) Wilczewski — 27:08:01
- 37) Krolak — 27:12:14
- 55) Ulik — 28:09:20
- 57) Wójcik — 28:25:17
- 59) Klubiński — 28:25:59
- 1) Dania — 78:51:44
- 2) Belgia — 79:05:54
- 3) NRD — 79:08:58
- 4) CSR — 79:15:55
- 5) Anglia — 79:29:07
- 6) Bułgaria — 79:39:35
- 7) Polonia Franc. — 79:41:59
- 8) Francja — 80:13:04
- 9) Polska — 81:10:24
- 10) Austria — 81:12:53
- 11) Norwegia — 81:20:38
- 12) Węgry — 81:27:47
- 13) Rumunia — 83:53:00
- 14) Finlandia — 84:54:09
- 15) Triest — 85:43:35

Wszyscy na start ZMP-owskich Kolarzskich Raidów Pokoju

W niedzielę, 10 maja w całym kraju nastąpi start kolarzy do największej obok Blegów Narodowych imprezy sportowej, jaką są organizowane po raz pierwszy w historii naszego sportu ZMP-owskie Kolarzskie Raidy Pokoju.

Raidy Pokoju, organizowane przez Związek Młodzieży Polskiej w związku z odbywającym się obecnie VI Międzynarodowym Kolarzskim Wyścigiem Pokoju: Praga — Berlin — Warszawa mają na celu także popularyzację sportu kolarzkiego wśród najszerszych rzesz naszego społeczeństwa, szczególnie młodzieży.

W raidach mogą włączyć udział ZMP-owcy, młodzież niezorganizowana i starsi. Każdy kto umie jeździć na rowerze, może być uczestnikiem Raidów Pokoju.

Koła sportowe, które nie mają możliwości wystawienia kompletnej drużyny winny zgłaszać swych zawodników w komisjach organizacyjnych, które zajmą się kompletowaniem drużyn z kilku ośrodków.

W raidach, które nie wymagają wiele wysiłku mogą startować zawodnicy nie zbadani przez lekarza. Natomiast uczestnicy wyścigów kolarzskich, które będą organizowane zaraz po raidach muszą przejść badanie lekarskie.

Komisje organizacyjne w poszczególnych powiatach wytyczyły już trasy raidów, ustaliły punkty docelowe.

10 maja stajemy wszyscy na starcie, aby zmanifestować wolę walki o pokój, aby wykazać swą teźnyzną fizyczną i solidarność z kolarzami walczącymi na trasie wielkiego Wyścigu Pokoju.

KRONIKA KOSZALINA

Daty i wydarzenia

1907 — Stracenie rewolucjonisty Henryka Barona na stokach Cyta dell Warszawskiej.

1960 — IV Plenum KC PZPR poświęcone zadaniom partii w walce o nowe kadry.

Ważniejsze telefony

Pogotowie Ratunkowe — tel. nr 800.
Straż Pożarna tel. nr 08.
Komisariat Miejski MO, tel. nr 137.
Zegarynka, tel. nr 08.

Dyżury

SZPITAL
Szpital Miejski, ul. Falata 3, tel. 215.
APTEKA
Apteka Społeczna nr 11 — ul. Armii Czerwonej 1, tel. 187.

Kronika partyjna

Odczyt

W dniu 8 bm. o godz. 17 w sali Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Waryńskiego nr 7 tow. Oskar Brudys wygłosi odczyt na temat: „Powszechne prawo rozwoju społecznego”.

Na odczyt zaprasza się: wykładowców, prelegentów, sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, pracowników aparatu partyjnego, agita torów, aktywów Zw. Zaw. ZMP, ZSch, oraz samodzielnie studiujących zagadnienia marksizmu-leninizmu.

Załatwiliśmy!

Koszalińskie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych na interwencję naszą odpowiada, że ob. Józef Hryniewicz otrzymał należne mu pieniądze. (367)

Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji na zażalenie ob. Nowomlejskiego odpowiada, że winę za wadliwie doręczanie prasy w UPT Podwilcze ponosi naczelnik Urzędu ob. Stanisław Raczkiewka.

Program zajęć

Woj. Szkoły Wieczorowej

W poniedziałek, dnia 11 bm. na zajęciach Wojewódzkiej Szkoły Wieczorowej przewidziany jest następujący program:

DLA I ROKU wykład z KPZR rozdział VI — 2 godz.; wykład z Historii Polski — „Tworzenie się wielonarodowego państwa polskiego” — 2 godz.; seminarium z KPZR rozdział V. — 2 godz.

DLA II ROKU wykład ekonomii politycznej — „Kapitał mo nopolistyczny w Polsce przedwzrostkowej” — 2 godz.; wykład z ruchu robotniczego w Polsce — 2 godz.; seminarium z ekonomii politycznej — „Imperializm” — 2 godz.

Co, gdzie, kiedy?

Kino

KOSZALIN

„NOWA HUTA” — „Dwaj żołnierze” — prod. radzieckiej.
Seanse 18 i 20,15.

„MŁODA GWARDIA” (Rokossov) — „Biały Kieł” — prod. radz.
Seans 20.

W związku z tym z dnem 1. III, 53 r. kierownictwo UPT Podwilcze zostało zmienione. (217)

Ob. Józef Gąbka z Koszalin na liście do redakcji podaje, że w wyniku naszej interwencji otrzymał mieszkanie.

(45/95)

Dlaczego?

...na stacji kolejowej w Sławnie leżą nie odebrane przez miejscową Gminną Spółdzielnię nasiona trawy „Almotejki”? Trawa wysiewa się z dziurawych worków, a nie obsługiwane łaki czekają, aż GS odbierze wreszcie dostawę.

Zwracamy uwagę Gminnej Spółdzielni w Sławnie, że stacja kolejowa nie jest odpowiednim terenem dla wysiewania traw.

S. B. Czytelnik „Głosu”

...Dyrekcja Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Słupsku nie wypłaca zasiłku rodzinnego ob. Kamińskiej, która pracuje w Kolejowych Zakładach Gastronomicznych w Sławnie od dnia 1 czerwca 1952 r.?

J. B. Korespondent „Głosu”

Cena zwycięstwa

JERZY KORCZAK

(61)

Na niewielkim kawałku pola, tuż przed lasem koncentrowały się znaczne siły Niemców: grenadierzy pancerni i czołgi. Stamtąd też zaparkowały nagle zenitówki.

W górze jęknęły motory samolotów; najpierw kilka, a za mglnie cała chmura. Szum wiał nad zadymionym polem, aż urwał się nagle w ciężkim huk.

Jeden za drugim samoloty zniżały się błyskawicą gwiazdami: zrzucały bomby i szybko wbiły się z powrotem w gęste, zalesiste niebo.

Rude ogniki karabinów maszynowych wyskakiwały bez przerwy, ale maszyny były zwłonne jak cyrkowe tancerki. Umykały w górę, kolując nad lasem niby groźne i nieuchwytnie zjawy z innej planety.

Niemieckie czołgi i plechota popieszczyły kryły się w gęstwinie; zawracali w panice.

Na samym skraju dosięgło ich kilkanaście ciężkich bomb. Żołnierze leżeli ogłuszeni, aż w uszy wdarła im się komenda generała. Poderwali ich i uderzyli ku szosie.

Zatrąkotały gdzieś katłuszki — szybko i radośnie. Samoloty nie przestawały kolować. Z lewej i prawej strony rozbiły kolorowe węże rakiet.

...Słny pas szosy wyłonił się tuż przed rozgrzanym batalionem. Jakis uparty „Tygrys” próbował zagrozić drogę, jeszcze zagrzechał samotny karabin maszynowy...

Wreszcie i „Tygrys” i karabin umilkły rozdarł ogniem i granatami. Las palił się szeroko. Rumiane kłęby zwierły się z warstwą chmur. Zniknęło niebo. Tylko pojedynczy promień przebił zasłonę i rzucił purpurowy odblask.

Przez pole ciągnął długi sznur jeńców. Walka była skończona. Rozległy się okrzyki i wivaty. Generał zniknął w cią snym kręgu żołnierzy: raz po raz podrzucił go w górę, a radość aż dudniła.